Komunikat dla prasy.

mie nt. u Dofr.

Do PT. Redaktorów:
Końcowa faza wojny, w którą weszliśmy z chwilą rozpoczęcia przez aljantów inwazji, przyniesie nam sporo nowych obciążeń w rodzaju ogłoszonej ostatnio we Lwowie, a przedtem już w szeregu miejscowości na wschód od nas, rejestracji mężczyzn urodzonych w latach 1909-1930. Niemcy mając nóż na gardle, do pewnego czasu jeszcze będą robić wszystko, aby z terenów okupowanych wyciągnąć wszelkie siły do pomocy, a równocześnie brać pod kontrolę, rozbijać i usuwać z terenu elementy mogące przeciw nim czynnie wystąpić. Społeczeństwo nasze winno być na to przygotowane. Na prasie spoczywa obowiązek czuwania nad społeczeństwem zmęczonym, wyczerpanym nerwowo i skłonnym do nieprzemyślanych odruchowych reakcyj.

Jak z jednej strony, podając wszystkie te wiadomości, które mogą działać krzepiąco i podnosić społeczeństwo na duchu, należy hamować wybuchy nierozsądnego, histerycznego optymizmu, po którym nieuchronnie następuje fala przygnębienia, - tak z drugiej strony musi się przeciwdziałać dramatyzowaniu każdej trudności i każdego ciężaru jaki na nas apada i spadać będzie. Tylko spokojna, męska ocena każdego niebezpieczeństwa i rozważne, mądre stosowanie wszelkich dostępnych nam możliwości, aby akcję wrogą nam osłabiać i paraliżować uchroni nas przed popełnieniem błędów i wyrządzeniem szkody interesom narodowym.

Pozostają w mocy jako stałe wytaczne postępowania naszego społeczeństwa wielokrotnie powtarzane nakazy naszych władz krajowych i miejscowych:

1/ Niedy należy okazywać gorliwości w spełnianiu zarządzeń czy wezwań okupanta,lecz o ile to możliwe osłabiać ich skuteczność, aby okupanta nie zachęcać do stawiania dalszych rżądań.

2/ Pierwszym obowiązkiem Polaków na tym terenie, któremu winny być podporządkowane inne względy, jest trwanie na stanowisku do ostatniej chwili. Młodsze roczniki mężczyzn są ostoją i gwarancją bezpieczeństwa dla tutejszego społeczeństwa polskiego, narażonego na ataki ze strony ukraińskiej, i całe bez wyjątku podlegają rozkazom naszych władz wojskowych.

Wszelkie zarządzenia naszych władz, dotyczą zachowania się w poszczególnych wypadkach, a przeznaczone do opublikowania, winne być przez całą prasę jak najszybciej ogłoszone i propagowane.

./.

<u>Wzmożenie akcji Arbeitsamtów.</u>

Abteilung Arbeit przy Gubernatorze Dystryktu Galicja wydał <u>okulnik</u> z dnia 18 maja b.r. przeznaczony dla <u>Arbeitsamtów</u> w Stanisławowie, Brzeżanach, Kamionce , Złoczowie, Drohobyczu, Rawie Ruskiej i w filiach. Okólnik ten dąży do <u>uprawnienia</u> pracy tych Arbeitsamtów w tym duchu, by nie zajmowały się tyle prawidłową biurokracją, ile jak najwydatniejszym zdobywaniu sił do pracy. W zasadzie chodzi głównie o dostarczenie robotników dla wojska, szczególniej tam, gdzie buduje się fortyfikacje oraz o zdobywanie sił do pracy w Rzeszy. Poleca się zakładanie filii w miejscowościach dających najwięcej szans powodzenia, np. w okolicach, w których ludność polska ucieka przed Ukraińcami. Przy werbowaniu sił do Reichu należy prowadzić agitację za zgłaszanie się ochotniczym wśród polskiej i ukraińskiej ludności, która opuszcza strefę walk. Z mężczyzn urodzonych między latami 1909-1930, należy wybrać nadających się do SS, Krajowej Obrony P" lub armii i odpowiednio ich skierować wszystkich innych zaś, wszczególności

wszystkich mężczyzn narodowości polskiej skierować do pracy w Rzeszy.

Ewakuacja ludności dotyczy tylko ściskłej strefy bojowej /6-7km za linią frontu/ i podlega wyłącznie Wehrmachtowi, która dba i reguluje transport. Władza cywilna powinna współpracować z armią celem wyszkania wśród uciekinierów zdolnych do pracy w Reichu, oraz odkupienia od nich koni, wozów i bydła za przepisaną opłatą. Okulnik poleca dokładne aczkolwiek wolne od biurokracji informowanie władz lwowskich o przeprowadzeniu tych zadań i podkreśla, że w strefie bojowej chdzi o efekt pracy a nie o prawidłowość w urzędowaniu.

Okólnik podpisał dr. Nitsche.

Znamienny dokument.

Leży przed nami kartka z niemieckiego druku informacyjnego rozdawanego żołnierzom na naszym terenie. Nosi ona tytuł: Unser Einsatzraum: Ost-Galizien. Na jednej stronie, nadruku, czerwone zarysy granic Galicji. Czytamy podane"króciutkiej formie informacje o tej ziemi: Przestrzeń, Gospodarka, Ludność /około 1 milj. Polaków i 3,5 milj. Ukraińców/, Historia /znane niemieckie komunały o przeszłości polskiej niemieckim wkładzie cywilizacyjnym, stosunkach narodowościowych w tej części kraju i t.d./ a wreszcie ustęp: Sytuacja po roku 1939. Cytujemy go w całości: "Galicja po wojnie z Polską do Rosji sowieckiej Ukraińcy rozczarowani, ponieważ spodziewali się od Wielkich Niemiec wolnej Ukrainy. W lipcu-sierpniu 1941 Galicja Wschodnia ponownie zajęta przez niemieckie wojska. Ukraińcy tworzą we Lwowie własny rząd, przez nas cicho rozwiązany, przywódcy ukraińscy w naszych rękach. Utworzenie własnego ukraińskiego państwa niemożliwe, np. doświadczenie z r.1918-1920, zbyt wielkie rozbicie, brak silnej indywidualności, nacjonalistyczni ukraińcy w Ukrainie Wschodniej /teren sowiecki/ już do roku 1939 prawie zupełnie wyniszczeni, nacjonalistyczno-ukraińskie siły Galicji rozbite przez ostry podział OUN /nielegalna polityczna ukr. organizacja/ na

a/ grupę Melnyka /b. przewódca Melnyk/: obejmuje inteligencję w starszej generacji /wychowanej jeszcze po austriacku/ gotową do współpracy z Wielkimi Niemcami, widzącą wolną Ukrainę tylko stworzoną przez Niemców i z Niemcami,

b/ grupę Bandery /b. przewódca Bandera/: obejmuje znaczną część ukr. młodzieży, która z wzajemnego osłabienia Wielkich Niemiec i ZSRR oczekuje, jako ten śmiejący się trzeci, wolnej Ukrainy. Wojskiem Bandery jest "Ukraińska Powstańcza Armia" /UPA/. Jakkolwiek kierownictwo UPA nie ma zamiaru występować aktywnie przeciw Niemcom, prowadzone są przeciwko niemieckiemu zarządowi akty sabotażu. Przedewszystkim barbarzyńskie tępienie Polaków przez UPA" /podkreślenie nasze/.

Jeszcze bardziej senzacyjny jest dalszy ustęp p.t. "Sytuacja obecna".

1. Grupa Bandery /UPA/ stoi skutkiem zbliżenia się Sowietów między dwoma ogniami i dlatego skłania się do współpracy z Wielkimi Niemcami przeciw Sowietom. Współpraca z UPA częściowo istnieje /podkreślenie nasze/, jednak UPA nie budzi zaufania, ponieważ stale dąży do własnego celu /niepodległa Ukraina/. Przez napady UPA na Polaków w służbie armii /leśnicy, urzędnicy pocztowi i kolejowi, chłopi/ niszczenie niemieckiego aparatu gospodarczego.

2. Ukraiński Komitet Pomocy. Współpraca z legalną przez nas chronioną Ukraińską Organizacją /Ukr. Komitet Pomocy/ pożądana. Jest rzeczą celową zwracać się do miejscowych kierowników "Ukr. Komitetu Pomocy", np. w sprawie robotników, poprawy dróg, kwaterunku it.d.

3. Ludność /Ukraińcy i Polacy/ naogół dobrze usposobiona, ponieważ widzi w niemieckim wojsku jedyną ochronę przeciwko Sowietom /a Polacy ochronę przeciw ukraińcom/. Ze strony niem. żołnierzy wymagane jest traktowanie ściśle rzeczowe, ale sprawiedliwe i należyte. SS jest tu

przez stworzenie galicyjskiej SS-ochotniczej dywizji /z przewagą Ukr. dobrze widziana, co ze względu na przyszłe zadania SS na wschodzie - musi być bezwarunkowo zachowane przez nienaganne zachowanie się wojsk.

Nowa ulotka niemiecko-ukraińska oddziałów UPA.

Donosiliśmy ostatnio o ulotce w jęz. niemieckim i ukraińskim podpisanej przez Iwana Bohuna, a skierowanej do leśnych oddziałów ukr. zajętych mordowaniem bezbronnej ludności polskiej, w chwili gdy krajowi zagraża najazd bolszewicki. Wyszła ona zapewne z biura propagandy SS Dywizji Hałyczyna.

Do tej samej serii należy dalsza ulotka, zatytułowana "Taras Bulba". Bulba przedstawiony w niej jest jako uczciwy żołnierz, który w otwartej walce padł po bohatersku i który zasługuje na to, aby stać się wzorem dla młodzieży ukraińskiej, która zaszła na manowce."Tylko zbałamucony młodzieniec ukraiński może tracić swe siły na mordy i zniszczenie w stosunku do nieuzbrojowej ludności cywilnej tylko dla tego, że ta jest polska i tylko ze ślepej zemsty." "Będziemy uważani za morderców, anarchistów, bolszewików, za politycznie niedojrzałych. Nikt się z nami nie będzie liczył... W ten sposób będą tysiące niewinnych Ukraińców wystawione na odwet podobnych ludzi z drugiej strony".

Terror ukraiński, represje niemieckie, opór polski.

W bieżącym tygodniu sprawozdawczym rozporządzamy tylko częścią materiału, dotyczących ukraińskich napadów na ludność polską.

Powiat Lwów. Ludność polska wsi Milatycze koło Dawidowa otrzymała wezwanie do natychmiastowego wyniesienia się za San. Niemając możliwości obrony, przeniosła się do sąsiedniego polskiego Dawidowa. Bezpośrednio po wypadku takie same wezwanie do opuszczenia wsi otrzymała ludność ukraińska i przeniosła się do Tołszczowa. Milatycze więc opustoszały. Dnia 6.VI. wybrała się do pustej wsi jakaś niemiecka komisja. Między Tołszczowem i Podciemnym została napadnięta przez bandę i ostrzelana. Dwu Niemców zginęło. Spodziewając się"pacyfikacji" ludność Ukraińska w popłochu ucieka z Tołszczowa.

Rozwydrzone bandy ukr. we wsi Chrusno koło Siemienówki w dalszym ciągu prześladują pozostałych tam po ostatnim napadzie Polaków. W dniu 5.VI. zabito dwu starców, spalono kolka gospodarstw rzucając granaty ręczne, mienie ruchome i żywność zrabowano. Siemianówka, zwana dumnie przez tamtejszą ludność drugą Częstochową przyjmuje i udziela pomocy uchodźcom z sąsiednich wsi. Mieszkańcy Siemianówki są dobrej myśli, wierzą w swe siły i nie dadzą się łatwo zwieść podstępem. Po ostatnich licznych odwiedzinach policji zachowują wzmożoną ostrożność. O ile policja niem. zachowuje się wyraźnie wrogo, dopuszczając się nawet czynów wyglądających na prowokację np. urządzając ni stąd ni zowąd strzelaninę, albo pozostawiając na terenie wsi mapę i rower, o tyle porucznik dowodzący stacjonowanym tam oddziałem wojska niemieckiego, zachowuje pełną obiektywność i zrozumienie ciężkiej sytuacji wsi. Ostatnio pozwolił, aby warty, które dotychczas stały w miejscu mogły się poruszać aż do gościńca, co jest ważne, gdyż na skutek wzrostu zbóż obserwacja terenu jest utrudniona i zachodzi obawa zaskoczenia czuwających. Raz nawet oddziałek niemiecki został wysłany na bliski wypad obronny, przy czym 1 żołnierz został zabity. Przed kilku dniami został na gościńcu wiodącym przez pola Siemianówki zabity Ukrainiec, sekretarz gminy Szczerzec. Akcja odwetowa w stosunku do rozzuchwalonych Ukraińców w okolicach Żubrzy została ostatnio dokonana przez uzbrojoną grupę, przy czym zastrzelono 18 osób z pośród Ukraińców /i 5 Polaków, którzy znajdowali się wówczas w domach Ukr. i sądząc, że to napad ukraiński, podali się za Ukraińców/.

Powiat Rudki. W nocy z 3 na 4.VI. spaliła ukr. banda 60 polskich

gospodarstw we wsi Rumno. Zamordowano 27 osób /2 całe rodziny i parę innych osób/. Wpierw wieś zapalono, a ludności /1300 osób/ kazano uciekać i strzelano do uciekających. Ocalała ludność przebywa w czysto polskiej wsi Chłopy /5000 osób/ pod Komarnem.

Powiat Rawa Ruska. Dnia 8.V. dwu nieznanych Ukraińców wdarło się do mieszkania Ludwika Żukowskiego w Bełzcu i zastrzeliło go. Dnia 21.V. o godz. 4-tej większa banda uzbrojonych Ukraińców napadła jednocześnie na wsie: Jędrzejówkę, Lipsko, Łukawicę, Pawelce, Icków-ogród, Brzezinki i Puziny. Spalono większą część polskich zagród. W Narolu obrońcy zatrzymali napastników, odpędzając ich do wsi Wola, gdzie ci oparli się w przygotowanych poprzednio rowach strzeleckich. Banda ukraińska uciekając pozostawiła po sobie 9 zabitych, 4 rkm i 7 karabinów. Ogółem po stronie ukraińskiej padło /jak następnie ustalono/ 28 zabitych i 72 rannych. Po stronie polskiej było 22 zabitych i 14 rannych. Pastwą pożaru padło: we wsi Łukawice 18 zagród, w Lipsku 17, w Jędrzejówce 3, w Puzunach 5, w Pawelcach 7, w Icków-ogrodzie I i w Brzezinkach 4, razem 55 polskich zagród.

Powiat Jaworów. Resztki ludności polskiej opuściły powiat z początkiem maja, jadąc przez Jarosław za San pod eskortą żołnierzy niem. Ostatni transport odszedł 9 maja i liczył przeszło 100 wozów. Jeszcze przed odprawą ostatniego transportu przybył do Jaworowa 1 bat. policyjny celem przeprowadzenia akcji oczyszczającej. Akcji tej jednak nie zastosowano w tych okolicach, gdzie koncentrowały się bandy ukr., a tylko gdzie były poszlaki oddziałów partyzanckich sowieckich lub gdzie podejrzewano istnienie ośrodków akcji polskiej, w szczególności na terenie poligonów /teren objęty lasami między Żółkwią, Rawą Ruską, Niemirowem, Janowem i Jaworowem/. Pierwsze kroki w stosunku do band ukr. zastosowano dopiero około 12 maja na terenie gminy Szkło, gdzie ujęto przewódców oddziałów UPA, a mianowicie sekretarza gminy Szkło Michalidzę, syna miejscowego parocha, dowódcę UPA na powiat jaworowski Żyndę, b. porucznika niem. "Sonderdienstu". Pierwszego zatrzymano, drugiego miano zwolnić. W dniu 15 maja br. dokonały oddziały UPA w odpowiedzi na zastosowane względem nich represyjne zamachu na pociąg na linii kolejowej Lwów-Janów. Wysadzono tor oraz budynek stacyjny Wereszyca - Wiszenka. Dwa te zamachy spowodowały, że ekspedycja karna niemiecka wystąpiła do akcji szerszej w stosunku do band ukr. a raczej do wsi ukr., położonych na terenie przyległym do poligonu. W Wereszycy zebrano wszystkich mężczyzn. W dniu 25 maja przybyły do powiatu większe odziały kawalerii złożone z byłych żołnierzy sowieckich. Zarządzenia i kroki te spowodowały uspokojenie się w powiecie oraz częściowy powrót Polaków przeważnie mężczyzn do Jaworowa. Wznowiono tu znowu działalność kuchni P.K.O. Przy zajętym w Szkle sekretarzu gminy Michaliszy znaleziono listę Polaków mieszkańców Jaworowa. Była to prawdopodobnie przeznaczonych do likwidacji sam zaś Michalina wyjaśnił, że to jest lista Polaków, u których ma się znajdować broń a którą miał zamiar dostarczyć władzom niemieckim. U osób tych przeprowadzono rewizję z wynikiem ujemnym.

Powiat Sambor. W nocy z 30 na 31. V. wpadła banda ukr. do Błażowa-Wolanki /przysiółek/ i uprowadziła z domu pomocnika gajowego w nadleśnictwie Czukiew, Burdę, i jego brata. 31.V. na pierwszego VI. otoczyła i zaatakowała szyb naftowy w Woli Błażowskiej. Bandytów było przeszło 100. Z pośród straży został zabity 1 Niemiec i 1 Azerbeidżanin w niem. służbie. Reszta strażników uciekła w popłochu. Bandyci zrabowali z baraku 1 ckm, 12 rkm., dużo amunicji, plecaków i td. Barak spalili. Szyb pozostał cały. Niemcy prowadzą śledztwo. W nocy na 2.VI. napadła banda na dom nauczycielki Korczyńskiej, Polki, zamieszkałej w Czaplach. Korczyńska zdołała się skryć. Ze złości i zemsty zabili jej krowę i żywicielkę. Dnia 3.VI. Polak Kampiński Józef z Tyrawy, przysiółka wsi Maksymowice, został zastrzelony podczas pracy w polu. W nocy na 4.VI. otoczyli bandyci dom zamożnego polskiego chłopa, Czerniska ze wsi Wałach. Ukrytą w domu rodzinę znaleźli, Czerniska zabili, zaś jego żonie i dzieciom polecili do trzech dni opuścić Wały i przenieść się do "Polszczi".

stanisławowskie.
W ubiegłym miesiącu Ukraińcy ograniczyli się tylko do pogróżek i zapowiedzi mordów, jeżeli Polacy nie usuną się z terenu. Natomiast w ostatnich dniach zaczęli znowu swoje dzieło zniszczenia i mordów. I tak w okolicy Kałusza zginęło kilka osób, między Ceniawą a Rożniatowem została uprowadzona i zamordowana zakonnica, która jechała z Rypnego do Doliny, w Strutyniu Wyżnym został zamordowany 1 gospodarz, 29.V. br. o godz. 23 na czysto polską wieś Swaryczów koło Doliny, napadło około 100 uzbrojonych bandytów ukr. i zamordowali 14 osób, spalili 1gospodarstwo i zwłoki wrzucili do ognia, niedopuszczając do gaszenia. Wycofując się w lasy uprowadzili kilkanaście kobiet i dzieci i zamordowali ich w górach. Zameldowanie do władz nieodniosło żadnego skutku poza obejrzeniem spalonego gospodarstwa, żandarmeria nie pojechały nawet do lasu, gdzie znaleziono pomordowanych. 5.VI. br. z Wełdzirza udało się kilku gospodarzy, Polaków na swoje pola. Na jednego z nich, który był bliżej lasu, napadło 4 Ukr. mordując go. Pozostali gospodarze rozpoznali w napastnikach 2 ukr. z Wełdzirza a 2 z Mizunia, i donieśli o tym do władz podając nazwiska i miejsce zamieszkania. Doniesienie narazie nie odniosło skutku i młodzi hajdamacy bandyci chodzą bezkarnie.

Powiat Żółkiew. We wsi Skwarzawa zamordowali Ukr. w dniu 28.V. br. polską rodzinę - Wiatrowiczów z 4-ch osób. Rodzina ta przebywała już jakiś czas w Żółkwi i niewiadomo z jakiego powodu wróciła do Skwarzawy. Wypadków takich nieostrożnych powrotów jest b. dużo.

W powiecie Przemyślany bandy ukr. podjęły przerwaną chwilowo działalność terrorystyczną. W czasie od 26 maja do 4 czerwca br. spaliły one w Krosienku 20 zabudowań polski-ch. W jednym z domów spaliła się jedna osoba, co do której jedni twierdzą, że była nią jakaś nieznana kobieta, inni, że był to właściciel domu Szczepan Szul, który już poprzednio wyjechał ze wsi i wrócił chwilowo dla posadzenia ziemiaków. W tym samym czasie poza Krosienkiem na Siworogach spaliły bandy kilka polskich gospodarstw. Podsunęły się one nawet pod same Przemyślany, gdzie 4.VI. spaliły naprzedmieściu dom polski Cerbesów. W oklicy Świrza tegoż pow. wczesnym rankiem 31 maja br. zamordowały bandy ukr. pracujących w polu 2 Polaków ze Świrza, ojca i syna, a na przysiółku Świrza, Malinie, dalszych dwu Polaków. Nieliczni Ukraińcy zamieszkali w Świrzu, gdzie koncentruje się ludność polska z okolic otrzymali nakaz opuszczenia wsi.- 31 maja w lesie koło Uniowa nieznani sprawcy napadli na 2-wu kleryków udających się do swego klasztoru i obrabowali ich, przy czym 1 został zastrzelony a 2-gi raniony zdołał uciec. Donoszą nam, że w lasach przemyślańskich i krosienieckich, gdzie były duże skupienia band Ukr. zdarzył się wypadek bombardowania przez samoloty prawdopodobnie bolszewickie, co przepłoszyło bandytów. Między Ukr. rozeszła się wieść, że były to samoloty polskie, użyte do akcji odwetowej.

Powiat Kamionka Strumiłowa. Uzupełnienie do meldunku z 2 br. miesiąca o zamordowaniu 31 maja br. 2-wu kobiet w Milatynie Str. - zamordowanymi były Polki: Jadwiga Grabowska i Genowefa Szlajdewiczów mieszkanki Milatyna Nowego, które przed terrorem ukr. schroniły się do Lwowa, skąd powróciły do domu by w okolicy zaopatrzyć się w prowianty. Właśnie koło Milatyna Str. zostały przez tamtejszych Ukr. napadnięte i okrutnie zamordowane.

Wiadomości z powiatu rohatyńskiego. Położenie ludności polskiej jest niepokojące. Większe ośrodki polskie są w Rohatynie, Łukowcu Nowym i Starym. W Łopusznej jest jeszcze kilkanaście rodzin polskich, które jednak zamierzają wyjechać na Zachód. W Bursztynie przebywa około 30 osób przeważnie z sąsiedniej Ludwikówki, które schroniły się tam po napadzie Ukraińców. W samym Rohatynie po wyjeździe ludzi bogatszych jest jeszcze około 15oo Polaków miejscowym i uciekinierów z sąsiednich wsi: Danilicze, Firlejów, Horodków, Koniuszki, Ludwikówka, Łopuszna, Nowa Grobla, Podkamień, Podwysokie, Radwanów,, Sarnki. Jest to ludność przeważnie biedna potzrebująca pomocy. Część obecnej ludności zamierza wyjechać na Zachód, lecz przybywają niemal codziennie resztki polskiej ludności z okolicy. W Łukowcu Nowym jest polskie

1885 osób, a napływającej ok. 2000 z miejscowości: Bukanowce, Hrehorów, Ludwikówka, Karolówka, Oskrzesińce, Słoboda, Słobódka,Bołszowiecka, Żurów /pow. Rohatyn/, nadto z pow. Brzeżany: Zapust Lwowski, dalej z pow. Żydaczów: Marynka, Sezanówka, Żórawno, wreszcie z pow. Kałusz: Ziemianka. Ta ludność przybyła z kąąd inąd znajduje się w krytycznym położeniu. Zupełnie podobna sytuacja jest w Łukowcu Starym, gdzie ludności polskiej miejscowej jest 1500, a napływowej ok. 2000. Terror ukr. trwa nadal, narazie w formie presji, przy czym nacisk zwrócony jest na sam Rohatyn, gdzie zresztą Ukraińcy starają się wszelkimi sposobami uniemiżliwić Polakom życie. Panuje powszechne przekonanie, że z chwilą opuszczenia Łopatyna przez stojące tu załogą wojsko niemieckie, Polacy będą w najwyższym stopniu zagrożeni, ponieważ samoobrona nie jest należycie zorganizowana, a ostatnio napłynęło do miasta sporo elementu ukr. przeważnie ludzi młodych. Natomiast w obu Łukowcach zorganizowano samoobronę wzorowo, pobudowano rowy strzeleckie "bunkry" i schrony. Brak jedynie zorganizowanej Straży bezpieczeństwa, ㅤcz w tym kierunku poczyniono już strania przez lwowski Pol. Kom. Ob.

<u>Wiadomości z Żółkwi i Rawy Ruskiej.</u> Jak donoszą z Żółkwi przybywa ok. 800 Polaków. - Wyjazd na Zachód został zahamowany, a nawet parę osób, które wyjechały - wróciło, narzekając i przeklinając tych, którzy dali hasło do wyjazdu. Władze trwają na stanowiskach. Do Rawy Ruskiej skąd wyjechali prawie wszyscy Polacy tak, że P.K.Op. zaprzestał działalności, wróciło wielu Polaków, a P.K.Op. wznowił działalność

<u>Tragedia Tarnopola.</u>

Chcieli Niemcy by z Tarnopola nie został kamień na kamieniu i tak rozgłaszali. Faktycznie jednak całkowicie zniszczona jest jedna czwarta część miasta, a to śródmieście między ulicami Sienkiewicza, Mickiewicza, Ruską aż do stawu w kierunku Zagrobeli. - Zniszczenie innych dzielnic jest tylko częściowo, stosunkowo nie duże.

W marcu przystąpili Niemcy do przymusowej ewakuacji ludności. - Przedewszystkim kilkaset mężczyzn zapędzili do kopania rowów za miastem, co było połączone z niechybnem niebezpieczeństwem osobistem, ponieważ teren ów znajdował się pod obstrzałem artylerii sowieckiej. W rezultacie zginęło sto kilkadziesiąt osób w okolicy Zagrobeli i Petrykowa.

Prawie całą resztę ludności wygnano z miasta. Szli oni biedacy pieszo, z próżnymi rękami, ponieważ rzeczy nie można było zabrać. Co kto miał na sobie, w tym szedł, przy ówczesnym chodzie. Ludność polska schroniła się do okolicznych wsi polskich: Janówka, Draganówka, Zabojki, Poczapińce, Chodaczków Wielki. - Właśnie wsie te stały pod ogniem artylerii, tak sowieckiej, jak i niemieckiej, w toku zażartych bojów tam toczonych. W ich wyniku zostały one spalone w 1/3 części do połowy, a zginęło wedle przypuszczalnych obliczeń około 500 do 1000 osób, tak z ludności miejscowej, jak i przybyłej z Tarnopola. - Ostatecznie zdobyli je bolszewicy, jeszcze przed zajęciem Tarnopola.

Po zajęciu miasta wyszli z piwnic ukrywający się w nich jeszcze mieszkańcy, ok. 1000 osób, w tym ok. 200 Żydów.- Stan ich był okropny: wynędzniałe to, z piętnem przebytej grozy na obliczach , w zniszczonym odzieniu. - W wielu piwnicach pozostały rozkładające się trupy zabitych ich towarzyszów. To też wybuchły choroby zakaźne, jak tyfus, czerwonka, i inne choroby. Bolszewicy zamiast przystąpić z miejsca do opanowania ich zapobiegnięcia szerzeniu się ich, - uważali za pierwszą swą powinność szerzenie propagandy. Rozpoczęli swe rządy od urządzania mitingów.

Dopiero, gdy wybuchła w mieście dżuma, którą zawlekły oddziały wojskowe, pochodzące z Taszkentu, i gdy inne choroby szerzyć się zaczęły w sposób niepokojący, - opuścili bolszewicy miasto w dniu 10.V. i otoczyli je kordonem, by nikt nie mógł się zeń wydostać. Mimo jednak, że próba taka jest narażeniem się na zastrzelenie, wiele osób

z miasta ucieka.

Z tych powodów mężczyźni z Tarnopola uniknęli branki, która dotknęła mężczyzn powiatów okolicznych, zkąd wywieźli bolszewicy mężczyzn w wieku od lat 17 do 52. Jak słychać umieszczeni są oni w obozach gdzie następuje przegląd i w miarę wyników idą do wojska lub do roboty. -

Werbunek młodzieży ukraińskiej do pomocniczej służby przeciw-lotniczej.

W "Lwiwskich Wistiach" 6.VI. ukazała się następująca odezwa do ukr. młodzieży. Ukraiński młodzieńcze. Ciebie wzywa Europejska młodzież do współpracy dla nowej Europy. Pomagaj jako pomocnik obrony przeciwlotniczej w szeregach młodzieży /junaków/ SS. Pomocnikami obrony przeciwlotniczej są młodzieńcy od 15 do 20 lat, pomagający przy artylerii przeciwlotniczej we wszystkich zagrożonych nalotami krajach Europy. Ty walctysz o wolność swojej ojczyzny w Europie, w której panuje jedność, wolność i sprawiedliwość. Pomagaj w walce z odwiecznym wrogiem swojego narodu, bolszewizmem. Stań do wzmagań wespół z młodzieżą Europy. Ty jesteś przewodnikiem ukr. młodzieży. Ty poznajesz Europę, jej języki, i jej kulturę. Po dwu latach wykonywania tej wojskowej służby stać będą przed tobą wolne drogi, abyś mógł szkolić się w swoim zawodzie w najlepszych zakładach szkoleniowych Europy. Ty pozostajesz razem ze swoimi towarzyszami z krtórymi dalej będziesz się uczył pod kierownictwem ukraińskich nauczycieli. Nie będziesz sam, lecz w ciasnej wspólnocie tej samej krwi i tych samych ideałów. Będziesz miał: podczas służby wojskowej zapewnioną pewną narodową, religijną i materialną opiekę. Twoi rodzice będą w stałej łączności z tobą. Dostaniesz urlop i twoi rodzice będą mogli cię odwiedzić. Będziesz korzystał z tego samego stosunku do ciebie, z tego samego wyżywienia, pomieszczenia, ubrania i zapłaty, co i niemiecka młodzież w służbie wojskowej. Twoją pracę ocenią należycie jeśli okażesz się zdolnym. "Swiadectwo służby wojskowej europejskiej młodzieży" otrzymasz w 4-ch stopniach. Przyznanie 1-go stopnia daje prawo na: "Bezpłatne zawodowe wyszkolenie zgodnie z wyborem". Przyznanie 2-go stopnia daje prawo na: "Wolny wybór zawodu i na skierowanie do odpowiedniego zakładu naukowego". Zgłoś się natychmiast. Nie ociągaj się, wyczekiwanie jest zdradą wobec przyszłości twojej ojczyzny. Przyprowadź ze sobą swich towarzyszy. Zastanów się - najlepsi przychodzą zawsze pierwsi" Odezwę podpisali: Kierownik kancelarii wojskowej kapitan Osyp Nawrockyj, Przewodniczący Zarządu Wojskowego pułkownik w rez. Alfred Bizanz i kierownik oddziału młodzieży, prof. Zenon Zełenyj. W tychże "Lwiwskich Wistiach" pomieszczono artykuł wstępny, nawołujący rodziców, aby chętnie udzielali swoim synom pozwoleń na wstępowanie do tej służby zaznaczając wyraźnie, że chodzi o wyjazd do Niemiec. Rzecz znamienna, że na tym jednym ogłoszeniu odezwy i na jednym artykule skończyła się cała propaganda przedsięwzięci